

Z.

8623

8623

1. Gaillard Maria - ochotn. lat 41, (nanerzyczna)  
siostra P.E.R. wdowa
2. 13<sup>go</sup> = Rubieżnia 1940r o godz. 3<sup>iej</sup> rano wy-  
jeżdżono nią z moją wychowanką, podwó-  
<sup>te sześcian wki, woj. nieliskie</sup>żerem 15<sup>to</sup> = leżnię Halinę Kinnelówną do półn.  
Karachstam. Dano 2 godz. na złożenie rzeczy  
i przeprowadzono rzeczy. Na zapytanie  
za co się wywozi odpowiedzieli że za mę-  
ża Rt. był oficerem polskim i pomieszcze-  
nem". Jechaliśmy 13 dni <sup>pod kowczem</sup> w bylejakich  
wagonach, z których wychodzić nie wolno  
było, warunki higieniczne strasne, pro-  
kurów sypniających nie obajmy-  
waliśmy prócz stonaj syby co pasę dni,  
która wykładała prażenie, a wody  
nieśledy równier bradowato
3. Po 13<sup>to</sup> = dniach taryj podwoży przywiezio-  
no do półn. Karachstam, raj. Burajewski

siel. souet Ostiabrski - Ostiabrsk.

Dziesi tego posiatku powitaly nas wuca-  
 jze Ramieliani i gwodkami ziemni, wy-  
 kazywajze przy tym per adresem Palasow  
 obelzliwe slowa. Od posiatku do rolu  
 bylo 20 km. <sup>step</sup> przywiedzono nas autami  
 egzotycznymi, karano wybadowac wezry  
 i szukać mieszkania. Ludzie stary  
 pabnyli na nas z politowaniem mowia-  
 ce przyszly nas do swoich chat, ale boja  
 sie wladz. Nawasie zamim znalazlismy  
 jawnis ngt pozwolono kilka dni zabny-  
 mac sie w plubie, gdzie przed tym staly  
 owce i rowy. Chaby w posiatku w <sup>w</sup>  
 szej stosi byly drewniane, w wierszej  
 ziemlanki, warunki higieniczne pod  
 karachym wzgledem okropne  
 5.5 Stiad restancow wchodzily rodziny  
 ziemianissie, polieczne wojnowe, i

urzędnicy, matowolisi i kamowini rupy  
 iydowscy. Wierszość resztańców podawaba  
 siebré jako narotow. polska. jednem byli  
 i tacy, kt. w Polsce uchodzili za Polaków,  
 a ser bojarin podawali siebré jako Bialo-  
 rusinów (miewalnie matowolisi). Na ogół  
 resztańcy starali się wrażeńnie podtrzy-  
 mywać <sup>siebré</sup> na duchu, nie ulegali agita-  
 cjom bolszewickim

6. Karano resztańcom codziennie mel do-  
 wać się w kul - łowicie. pociągowo  
 pracy nie dawano, musiliśmy się  
 żyć ze sprzedary wrecy. Za rzt pra-  
 cito się 40 rb. mies. prócz tego trzeba było  
 gospodyni pomagać wodz przywozić  
 na faerce (1 rbm. drozi) i t.p. O produkty  
 żywność. było b. trudno, o ile co się otrzy-  
 mywato to cały dzień trzeba było przes-  
 tać w kolejce. Po kilku miesiącach

kacersto dawac prace w lesie, w polu,  
 przy budowie. Na 3 mies. takiej pracy ja  
 z wychowanek, razem otrzymatyśmy  
 150 rb. W roku 1941 na wiosnę wystano  
 część polewów (przeważnie bez małych dzieci)  
 na przymusową pracę przy budowie linii  
 kolejów. Ekspedycja - Kartaty. Prace  
 rozpoczynała się od 6<sup>tej</sup> rano - Świer,  
 i w noc przy wyjazdach. Ramię, lub  
 ziemi z poizgów (1 osoba musiała wybud.  
 1 platformy) i to trwało nieraz od godz.  
 12 w noc do 6<sup>tej</sup> dawano wówczas  
 parę godz. odpoc. i znowu do pracy.  
 Precyzyjnie miesięcznie otrzymywali  
 się za pracę 40 rb. - 50.

7. N.R.W.Ś wywala pojedynczo miast.  
 Kustaniont przypomije im prace za  
 wysoki wynagrodz. na rzecz ZSSR.  
 Dzielę w szkole mesono o Polsce jako  
 jej miastniejszym jui, w którym biedny

5.  
 estowier mi mógł się uciec i mogł  
 być uposażony, ale odrzucał. Polska  
 istnieje tylko dla burżuazji.

Decyzją polsk. rządowców Karasow przyni-  
 muso uciekać do szpót bolszew. Byli tacy  
 wśród nas i chcieli się uwarzać, jednak  
 dżurci swoich do ich szpót mi posyłałi

8. Pomocy lekarskiej u nas prawie  
 nie było, gdyż tylko był lekarz, lub  
 felcer, ale lekarstwo brakowało.

9. Jedyną pomocą zbóżną mieli na  
 wygraną do szerności i krajem par-  
 listy, st. nas podsympowały na du-  
 chni i paerzi, st. nie pozwalały i ginęli  
 z głodu. ale to trwało do wojny wy-  
 -

10. W końcu listopada 1941 r. wencidam  
 przez i ber dokumentów udało mi  
 się z moją wychowanką przyjechać do  
 Busułuna i 8 grudnia 41 r. wstąpić do wojska

26. III. 1943 r. Anastyna. O. Gaillard.

ad punkt 8. Do szpitala było 20  
 Poteras mojej obecności w orkiestrze  
 zmarło 6<sup>to</sup> z ręki i i.p. Józef Pava-  
 Riewicz (z wieliszczyny).

ip. Elżbieta mój etlesander Gaillard, nt  
 aresztowany 13. X. 39r. a zwolniono w  
 5 mies. po amnestii z więzienia w Got-  
 talem, ponieważ był b. ciężko chory więc  
 med-punkt skierował go do szpitala  
 w Rybyszewie gdzie 4. II. 42r. zmarł  
 z wyemierzenia.